PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI — Warszawa, sobota 24 października 1931 r. — Nr. 245

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. FRANCJA, NIEMCY A STANY ZJEDN. A. P.

Times 23. X. w koresp. z Waszyngtonu omawia perspektywy rozmów Lavala z Hooverem i ujmuje je w sposób następ.: 1) Laval będzie domagał się definitywnie zobowiązania Ameryki w sprawie bezpieczeństwa międzynarodowego, na co Ameryka podkreśli różnicę pomiędzy problemem bezpieczeństwa a problemem status quo w Europie, do którego Ameryka nie przyczyni się, ograniczając się jedynie do jakiegoś paktu konsultatywnego, 2) Laval będzie proponował zmniejszenie długów, co wywoła objekcje Ameryki, że Francja będąc jednym z najbogatszych krajów świata nie powinna występować z żądaniem zmniejszenia jej własnych długów oraz wywoła żądanie gwarancji, że sumy skreślone z długów nie będą użyte na zbrojenia. 3) Laval i Hoover dojdą może do bardziej skutecznej współpracy obu krajów w sprawie utrzymania parytetu złota ale obydwaj reprezentują kraje i doktryny wysokiej taryfy celnej, więc wątpliwe są rozmowy na temat taryf, bez których zmiany nierealny byłby problemat powrotu parytetu w tych państwach, które go porzuciły. „Times" kończy uwagą: „W każdym razie ostrożnie oznajmiono, że wizyta Lavala ma na celu dyskusje a nie rokowania. Laval będzie zatrwożony zakresem, jaki Hoover i Stimson gotowi są nadać dyskusji, albowiem istnieją wszelkie dane, że nawet tak delikatna kwestja, jak polskiego korytarza, nie będzie wyłączona. Nerwowość tych osób z otoczenia Lavala, które obawiają się, że Laval poczyni koncesje w tym lub innym kierunku, jest już widoczna".

The Manchester Guardian 22. X. pisze w art. wst., że napięcie stosunków pomiędzy francuskiemi i amerykańskiemi bankami osiągnęło punkt kulminacyjny. Autor pisze o życzeniu banków francuskich podniesienia stopy dyskontowej oraz o negatywnem ustosunkowaniu się do tego banków amerykańskich. Trudno jest przewidzieć, czy i nadal zachowają one to stanowisko wobec groźby wycofania przez Francję depozytów z Ameryki. Sytuacja na rynku bankowym w Ameryce uległa ostatnio zmianie na lepsze; tydzień temu trudno było się oprzeć groźbie całkowitego wycofania depozytów. Wobec nowo wytworzonej sytuacji niewiadomo, czy Szwajcarja i Holandja poszłyby za przykładem Francji. Pozatem, co Francja miałaby robić z pieniędzmi, które wycofała? Wobec powyższego należy przypuszczać, że New York nie ustąpi i pozwoli Paryżowi postępować według jego uznania. Taka decyzja byłaby pożądana z punktu widzenia politycznego. Jeżeli francuscy bankierzy wystrzelili już ostatni nabój, to Laval będzie miał mniej do zaofiarowania wzamian za polityczne poparcie.

Le Temps 23. X. twierdzi, że min. Laval ma zamiar działać w Waszyngtonie z wielką ostrożnością; bynajmniej nie wpłynie to ujemnie na rezultaty wspólnych zamierzeń francusko-amerykańskich, które bezsprzecznie przyniosą korzyść światu w zwalczaniu kryzysu gospodarczego. Świat cały uważa Francję za oazę w obecnym wzburzonym świecie; wzbudza to jednak nietylko uznanie, ale równocześnie i uczucie zawiści i niechęci. Przypisują Francji imperjalizm i egoizm, mimo iż dała ona szereg dowodów swej gotowości do poświęceń dla dobra ogółu. Jaskrawym dowodem tego niezrozumienia tendencyj francuskich i złej woli jest stosunek Niemiec do Francji. Na wszystkie próby zbliżenia i współpracy, podejmowane przez różne rządy francuskie, Niemcy odpowiadają zaciśniętą pięścią, dążą do zniweczenia traktatu wersalskiego i oderwania Alzacji i Lotaryngji, uprawiają pozatem antyfrancuską propagandę gdzie tylko mogą.

Le Quotidien 22. X. w art. Henry Lémery, senatora z Martyniki, pisze, że Laval powinien sam poruszyć w Waszyngtonie kwestję panującego obecnie w

świecie kryzysu zaufania, który jest jedną z głównych przyczyn kryzysu finansowego i gospodarczego. Amerykanie źle się orjentują w sprawach Europy i dlatego właśnie Laval powinien zwrócić uwagę prez. Hoovera na to, że przeszkodą do porozumienia francusko - niemieckiego jest właśnie brak zaufania i że wskutek tego nie może być mowy o uczuciu bezpieczeństwa, które jest podstawą rozbrojenia. „Nie można myśleć o rozbrojeniu, jeżeli istnieje obawa, że mogą dojść do władzy ludzie, domagający się przekreślenia istniejących traktatów i zastąpienia ich prawem silniejszego". Temu właśnie złu należy zaradzić przez umożliwienie praktycznego zastosowania paktu Kelloga, gdyż bez tego sam pakt Kelloga jest niczem. Stany Zjednoczone powinny gwarantować nienaruszalność status quo Europy. Nie znaczy to bynajmniej, żeby musiały dla tego przystąpić do Ligi Narodów, na co swego czasu nie zezwolił Senat. Traktat wersalski, który jest podstawą tego status quo, mógłby podlegać zmianom o tyle tylko, o ile strony interesowane i sygnatarjusze traktatu wersalskiego zgodziliby się na tę zmianę. Laval mógłby wystąpić ponadto z drugą propozycją, dotyczącą ścisłej reglamentacji handlu pieniędzmi tak, jak to było podczas wojny. Tego rodzaju propozycje byłyby bardzo pożądane i nie należy ich odradzać min. Lavalowi.

Prasa niemiecka 23. X. ogłasza następujący komunikat Ostmarkenvereinu: „Obiegają pogłoski, że w rokowaniach waszyngtońskich omawiana ma być między prezydentem Hooverem a premjerem Lavalem również sprawa Pomorza polskiego. Niemiecki Ostmarkenverein z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że zagranicą wzrasta zrozumienie dla decydującego znaczenia, jakie posiada kwestja Pomorza polskiego; tem większe obawy wzbudziłyby więc wszelkie próby uczynienia z kwestji Pomorza Polskiego objektu przetargu między mocarstwami. Sprawa ta nie jest kwestją, nadającą się do rokowań, lecz kwestja naprawienia zła za wyrządzone krzywdy".

Der Tag 23. X. w koresp. z Paryża pisze: „Trudno zorjentować się, o ile wiadomości francuskie z Nowego Jorku trafnie oddają poglądy Amerykan, a o ile są one tylko balonami próbnemi. Z tem zastrzeżeniem należy przyjąć doniesienie, które wywołało wrażenie, a według którego Laval ma zamiar wysunąć i uzasadnić w Waszyngtonie szereg daleko idących politycznych żądań.

W otoczeniu premjera Lavala mówi się, że chodzi tutaj o formalne uchylenie tezy amerykańskiej co do wolności mórz, co oznaczałoby zupełną zmianę amerykańskiej polityki zagaranicznej. Mianowicie Laval chce zaproponować pakt bezpieczeństwa, który miałby formę załącznika do paktu Kelloga. Ameryka ma wziąć na siebie w tym załączniku ścisłe zobowiązanie co do wzajemnej skutecznej pomocy na wypadek napadu.

Ta formuła pochodzi z francuskiego memorandum z 15 lipca. Francuzi mają tu na myśli nie tylko finansowe i gospodarcze zarządzenia, lecz także sankcje wojskowe, wśród których blokada stoi na pierwszem miejscu. Niecałkowicie więc niesłuszne jest twierdzenie „Paris Midi", który nazywa ten projekt „nowym Wersalem" i zupełnem zmienieniem warunków bezpieczeństwa".

Berl. Börsen-Ztg. 23. X. pisze: „Jeżeli pewnego dnia Stany Zjedn. pójdą śladami Anglji, to wogóle nie będzie można przewidzieć, jak daleko pójdzie odwrócenie się od złota w świecie. Rozwinęłaby się w następstwie tego ostra konkurencja gospodarcza, któraby dotknęła także Francję. Wówczas okazałoby się, że nie jest ona w stanie utrzymać ogromnych zasobów złota, które nagromadziła".

Kreuz-Ztg. 22. X., omawiając wizytę Lavala pisze, iż „podróż ta jest unikatem dziejowym i jednocześnie znakiem czasu. Rozpoczęła się złota era Francji. Przedstawiciele rządów dwóch najsilniejszych mocarstw chcą z sobą prowadzić rozmowy. Francja występuje jako państwo równorzędne, jeśli już nie jako mające przewagę nad Ameryką, która dotąd uchodziła za największe mocarstwo świata. Złoto płynie z Nowego Jorku do Paryża... Naród francuski doszedł do pełni imperjalistycznej świadomości swej decydującej roli, którą zawdzięcza swym przywódcom... Francja próbuje znowu skłonić Amerykę do gwarancji wersalskiego status quo. Zaprzeczenia tej wiadomości przez Lavala przed jego wyjazdem do Ameryki, nie trzeba brać zbyt poważnie. Hegemonja Francji byłaby w ten sposób tem mocniej ufundowana i francuska przewaga zbrojeń zapewniona".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 22. X. donosi, że litewskie ministerstwo spraw zagr. otrzymało od Sekretarjatu Ligi Nar. zawiadomienie, że odpisy dokumentów, dostarczonych Lidze przez rząd litewski, w sprawie zajścia granicznego zostały przesłane przewodniczącemu Rady Ligi, sprawozdawcy sporu polsko-litewskiego i rządowi polskiemu.

Lietuvos Žinios 22. X. w koresp. z Krakowa zamieszcza tłustym drukiem dosłowny przekład ostatniego artykułu krakowskiego „Czasu" o decyzji Trybunału Haskiego, przyczem uwypukla następujące zdanie pisma polskiego: „Decyzja Trybunału pod względem faktycznym w niczem nie zmieni obecnego stanu stosunków polsko-litewskich. Jeszcze jedna, po tylu latach, próba nawiązania stosunków z Litwą, nie powiodła się".

Lietuvos Aidas 22. X. podaje w koresp. ag. „Elta" z Berlina przekład obszer. artykułu niemieckiego pisma „Der Jungdeutsche Orden", który wyraził zadowolenie z powodu „wygranej" litewskiej w Trybunale Międzynarodowym, podkreślając, że decyzja Trybunału niewątpliwie wzmocniła pozycję Litwy w jej walce o Wilno. Pismo niemieckie wierzy, że dyplomacja litewska wyzyska na terenie międzynarodowym w maksymalnym stopniu swoje haskie ,zwycięstwo". Wg. pisma niemieckiego, decyzja haska zadała poważny cios „imperjalizmowi" polskiemu, pozatem decyzja ta potępiła postępowanie Konferencji Ambasadorów. „Obecnie — pisze „D. Jungd. Orden" — dyplomacja europejska powinna zająć się energicznie rozstrzygnięciem wszystkich spornych kwestyj („korytarz gdański", Górny Śląsk i Wilno), istniejących na wschodzie Europy; trzeba wreszcie położyć kres imperjalizmowi polskiemu i usunąć niebezpieczeństwo na wschodzie Europy".

Trimitas 15. X. (organ „szaulisów" litewskich) zamieszcza koresp. z Wilna, w której zarzuca się władzom polskim uprawianie na terenie Wileńszczyzny polityki „prowokacyjnej". Przykładami tej „prowokacyjnej" polityki, zdaniem koresp. są: „zamordowanie na linji administracyjnej policjanta litew-

skiego Kybarta" oraz „skonstruowanie całego szeregu spraw szpiegowskich przeciwko Litwinom wileńskim". W d. c. koresp. pisze: „Wilno stoi w obliczu nowego barbarzyństwa Polaków, a to w związku z tem, że wszystkim Litwinom oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Litwy grozi kara śmierci; sytuacja Litwinów wileńskich staje się coraz bardziej groźną jeszcze i z tego względu, że w konflikcie polsko-łotewskim Polacy dopatrują się intrygi litewskiej". Następnie koresp. pisze o rzekomo powziętej przez sejm łotewski uchwale co do zniesienia pozycji w budżecie na utrzymanie konsulatu łotewskiego w Wilnie i wyraża z tego powodu zadowolenie, podkreślając, że „postanowienie sejmu łotewskiego jest całkowicie zrozumiałe, jeśli się zważy, iż w czasie demonstracji antyłotewskiej w Wilnie, Polacy wyraźnie dali do zrozumienia, że na Inflantach łatwo może wybuchnąć podobne powstanie, jakie odbyło się w Wileńszczyźnie".

W końcu koresp. określa jako fakt znamienny to, że prasa polska zaczęła nawoływać do pilnego baczenia na działalność litewskiego Związku odzyskania Wilna.

Musu Vilnius 15. X. (organ Związku odzyskania Wilna) zamieszcza list prof. Herbacziauskasa, w którym profesor litewski omawia sprawę „wyzwolenia" Wilna i m. in. pisze w tonie ironicznym: Litewska „bardzo mądra", bardzo „poważna" inteligencja troszczy się obecnie tylko o to, jak zrobić karjerę w walce o dostęp do koryta państwowego. Wilno dla tych panów jest już rzeczą śmieszną. Panowie ci obalają autorytet litewski i podkopują moc Litwy od wewnątrz. Obecnie Litwa tak już osłabła, że i marzyć o Wilnie nie może. Przecież Litwa potrzebuje sił olbrzyma, by walczyć o Wilno. Tymczasem te siły olbrzyma są już u kresu wyczerpane przez litewskich politycznych dumpingowców, walczących o honor zostania władcą przez jedną noc. Wszyscy politycy litewscy chcą być władcami. Ta szaleńcza manja gubi Litwę. Obecnie choroba ta grasuje wśród inteligencji litewskiej. Polacy już otwarcie z tej choroby litewskiej zaczęli szydzić, nie obawiając się litewskiej „chęci" odzyskania Wilna. Litwini chcą iść do Wilna, lecz jakiż duch ich ożywia? Duch narodowy to dla inteligencji litewskiej piosenka kabaretowa, a duch religijności — to wymysł dewotek, duch nauki zaś — to trujące gazy burżuazyjne. Czyżby Litwini mogli iść do Wilna bez duszy?... Jeżeli w takim nastroju pójdą Litwini wyzwalać Wilno, to „rycerzy litewskich" pokona pierwsza z brzegu dewotka z Ostrej Bramy.

List swój Herbacziauskas kończy wezwaniem do inteligencji litewskiej, by się opamiętała, podkreślając, że Litwini zaczęli już drugi raz (teraz moralnie i ideowo) utracać Wilno, a to przez swój marazm moralny, atrofję duchową i swe bankructwo ideowe.

Musu Vilnius 20. X. zamieszcza wiersz pewnego poety ukraińskiego w związku z akcją odzyskania Wilna. Poeta nawołuje Litwę do zbrojnego zajęcia Wilna, podkreślając, że z pomocą Litwie przyjdą Ukraińcy z pod Lwowa i Kijowa oraz Białorusini, by pomścić „znęcanie się" Polaków nad bratniemi narodami — ukraińskim, litewskim i białoruskim.

Lietuvos Aidas 20. X. zamieszcza rewelacje w sprawie „szpiegowskiej organizacji polskiej" rzekomo istniejącej w Dyneburgu i kierowanej przez porucznika wojsk polskich Kalinowskiego. Organizacja ta — wg. „Liet. Aidas'a" uprawia szpiegostwo na Łotwie i na Litwie.

Izwiestja 21. X., zamieszczają szereg wiadomości o stanowisku prasy polskiej w związku z zajściami w Dyneburgu. Dziennik pisze, że pogróżki prasy polskiej pod adresem Litwy i Łotwy wynikają z podrażnienia i niezadowolenia, spowodowanego oporem tych krajów przeciwko polskiej ekspansji imperjalistycznej. Decyzja trybunału haskiego w sprawie uruchomienia komunikacji kolejowej na odcinku Landwarowo - Koszedary dlatego właśnie wywołała zadowolenie w kołach litewskich, że pośrednio Trybunał Haski potwierdził prawo Litwy do unieruchomienia komunikacji kolejowej na tym odcinku, a to oznacza przyznanie ze strony Trybunału Haskiego prawa Litwy do kontynuowania walki o jej niepodległość naruszoną w 1920 r. przez zajęcie Wileńszczyzny.

Incydent polsko - łotewski wyniknął — zdaniem „Izwiestij" — naskutek prób imperjailstów polskich, zmierzających do spolonizowania niektórych powiatów Łotwy. Prasa wileńska w swoim czasie twierdziła, że powiat Iłłuksztański powinien należeć do Polski i że Polska jedynie z uczucia przyjaźni odstąpiła ten powiat Łotwie. „W ten sposób walka przeciwko polonizacji tej części Łotwy jest jednocześnie walką przeciwko możliwości zagarnięcia jej przez Polskę. Imperjaliści polscy powinni uświadomić sobie, że polityka niepowstrzymywanej ekspansji w państwach bałtyckich posiada swoje ujemne strony".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

WŁOCHY A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 22. X. w art. Peregrinusa twierdzi, że krzykliwe wystąpienia hitlerowców stoją bezwzględnie na przeszkodzie zbliżeniu francusko-niemieckiemu i budzą ducha wojowniczości; dlatego też każde pokojowo usposobione państwo powinno starać się zapobiec skutkom, jakie może spowodować hitlerowska agitacja, a przynajmniej wstrzymać się od popierania „Nazisów". Tymczasem Mussolini myśli inaczej. Z jednej strony oświadcza swą gotowość do najdalej idącego rozbrojenia, a z drugiej — zachęca i popiera czynnie ruch hitlerowski, posyła swych przedstawicieli na każdą ich manifestację i dostarcza Hitlerowi pieniędzy na propagandę wyborczą. Od 1925 r. Włochy i Niemcy idą ręka w rękę.

The Times 22. X. w kor. z Rzymu pisze, że rozmowy berlińskie Grandiego będą zapewne obejmowały sprawę rozbrojenia, długów i reparacyj. Zdaniem opinji włoskiej, są to główne powody obecnego kryzysu i tylko uzgodniona współpraca Europy i Ameryki może przyczynić się do ulżenia temu kryzysowi. Autor przypomina, że Mussolini zawsze podkreślał, że Niemcy są ważnym czynnikiem w rekonstrukcji Europy.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.